

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 stycznia 2012 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Aleksandra Marszałek
Sędziowie:	SSA Małgorzata Bohun SSA Janusz Kaspryszyn (spr.)
Protokolant:	Katarzyna Rzepecka

po rozpoznaniu w dniu 26 stycznia 2012 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **R. K.**

przeciwko (...) **S.A. we W.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 5 sierpnia 2011 r. sygn. akt X GC 482/10

1. oddala apelację;
2. zasądza od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 5.400 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

UZASADNIENIE

Powód R. K., prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą Przedsiębiorstwo Wielobranżowe (...) w L. wniósł przeciwko pozwanemu (...) S.A. (wówczas występującemu pod firmą (...) S.A.) we W. pozew w postępowaniu upominawczym o zapłatę kwoty 943.084,70zł z ustawowymi odsetkami od dnia 6 sierpnia 2010 r. do dnia zapłaty oraz z kosztami procesu.

W dniu 19 października 2010 r. Sąd Okręgowy we Wrocławiu wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, w którym uwzględniono żądanie powoda w całości.

Pozwany złożył sprzeciw od tego nakazu zapłaty, wnosząc o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na rzecz pozwanego kosztów postępowania.

Wyrokiem z dnia 5 sierpnia 2011 r. Sąd Okręgowy oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 7200 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Podstawą rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego były następujące ustalenia faktyczne.

Strony zawarły w dniu 3 listopada 2008 r. umowę nr (...) - (...), w której strona pozwana nazwana została odbiorcą a powód dostawcą. Zgodnie z § 1 umowy jej przedmiotem było określenie warunków sprzedaży destylatu rolniczego (spirytusu surowego) wyprodukowanego ze zboża, ziemniaków, melasy, innych produktów skrobiowo-cukrowych oraz surowców odpadowych i przeznaczonego do produkcji alkoholi etylowych rolniczych oraz bioetanolu (odwodnionego alkoholu etylowego). W § 3 ust. 1 umowy dostawca zobowiązał się wyprodukować i wydać odbiorcy w okresie od 1.12.2008 r. do 31.12.2009 r. łącznie 23.400 hektolitrów destylatu rolniczego. Średniomiesięczna wielkość dostaw wynosić miała 1800 hektolitrów destylatu rolniczego. Szczegółowe terminy oraz wielkości poszczególnych dostaw destylatu miały zostać uzgodnione przez strony telefonicznie lub faksowo w terminie pomiędzy 25. dniem poprzedniego miesiąca a 3. dniem miesiąca, w którym mają nastąpić odbiory (§ 3 ust. 2 umowy). Odbiory destylatu miały być realizowane na podstawie pisemnych zamówień zawierających dane, o których mowa w ust. 2 oraz za cenę, o której mowa w § 6 ust. 1 umowy. W § 6 ust. 1 umowy określono cenę za hektolitr destylatu jako 196 zł. W § 9 ust.1 umowy strony ustaliły następujące kary umowne w przypadkach nienależytego wykonania lub niewykonania umowy: a) w razie zwłoki w dostawie destylatu rolniczego w stosunku do szczegółowych terminów dokonania dostaw destylatu rolniczego określonych w zamówieniu, o którym mowa w § 3 o więcej niż 7 dni dostawca zapłaci odbiorcy karę umowną w wysokości 0,15% wartości brutto destylatu rolniczego niedostarczonego w terminie za każdy dzień zwłoki; b) w razie niedostarczenia przez dostawcę uzgodnionej ilości destylatu rolniczego w okresie objętym zamówieniem, dostawca zapłaci odbiorcy karę umowną w wysokości 15% wartości brutto niedostarczonego destylatu rolniczego; c) w przypadku nieodebrania przez odbiorcę uzgodnionej ilości destylatu rolniczego w okresie objętym zamówieniem odbiorca zapłaci dostawcy karę umowną w wysokości 15% wartości brutto nieprzyjętego destylatu rolniczego.

W § 9 ust. 2 umowy stwierdzono, że jeżeli szkoda poniesiona przez stronę przewyższy kary umowne to strona uprawniona jest do dochodzenia odszkodowania uzupełniającego do wysokości poniesionej szkody na zasadach ogólnych. W § 12 umowy wskazano, iż zawarta ona została na czas określony od dnia 1.12.2008 r. do 31.12.2009 r. Pod treścią § 13 umowy poczyniono ręczny dopisek, iż w przypadku niedochowania terminu płatności, o którym mowa w § 6 ust.3 umowy za jakąkolwiek dostawę, umowa przestaje obowiązywać.

W dniu 30 października 2009 r. strony zawarły aneks nr 1 do umowy z dnia 3.11.2008 r. Na mocy tego aneksu strony przedłużyły czas obowiązywania umowy z dnia 3.11.2008 r. do 31.12.2010 r. i wskazały jako wielkość, którą dostawca zobowiązał się wyprodukować i wydać odbiorcy przez cały czas umowy, łącznie 45.000 hektolitrów destylatu rolniczego. Średniomiesięczna wielkość dostaw pozostała na poziomie 1800 hektolitrów. Dodatkowo dostawca zobowiązał się wyprodukować i wydać odbiorcy w miesiącach listopadzie i grudniu 2009 r. po 7.000 hektolitrów w każdym z tych miesięcy ponad ilość określoną w § 3 ust. 1, a w miesiącach od stycznia do czerwca 2010 r. po 5000 hektolitrów destylatu rolniczego w każdym z tych miesięcy ponad ilość określoną w § 3 ust.1.

Szczegółowe terminy oraz wielkości poszczególnych dostaw destylatu rolniczego miały zostać uzgodnione przez strony telefonicznie lub faksowo w terminie pomiędzy 25. dniem poprzedniego miesiąca a 3. dniem miesiąca, w którym mają nastąpić odbiory (§ 1 ust.3). Odbiory destylatu rolniczego miały być realizowane na podstawie pisemnych zamówień zawierających dane, o których mowa w § 3 ust. 3 oraz cenę o której mowa w § 6 ust.1 i 2 umowy. W § 3 aneksu strony uzgodniły także cenę za destylat jako 196 zł za hektolitr destylatu, o którym mowa w § 3 ust. 1 oraz 190 zł za hektolitr destylatu, o którym mowa w § 3 ust. 2.

Współpraca stron w oparciu o zawartą umowę przebiegała bezproblemowo w latach 2008-2009, kiedy to pozwany składał powodowi regularnie, najczęściej po kilka razy w miesiącu, zamówienia na różne ilości destylatu rolniczego. Zamówienia te były realizowane przez powoda. Od stycznia 2010 r. ilości określone w zamówieniach pozwanego zmniejszyły się, a od kwietnia zamówienia nie przychodziły regularnie w każdym miesiącu. Pomimo tej nieregularności do października 2010 r. do powoda dotarły zamówienia za wszystkie miesiące, a począwszy od października przychodziły na bieżąco w każdym miesiącu. Powód zaprzestał realizowania zamówień pozwanego od sierpnia 2010 r. W okresie obowiązywania umowy, tj. od 1.12.2008 r. do 31.12.2010 r. pozwany złożył zamówienia

na łączną ilość destylatu 11257500 litrów (112575 hektolitrów), z czego powód dostarczył łącznie 7069615 litrów destylatu, tj. 70696,15 hektolitrów.

Powód R. K. prowadzi trzy gorzelnie: w P., W. oraz w R.. Współpraca powoda ze stroną pozwaną trwa od 2003 r. Powód zajmuje się głównie produkcją destylatu rolniczego, który jako półprodukt wykorzystywany jest później do produkcji spirytusu i wódki. W okresie, w którym zamówienia od pozwanego przychodziły nieregularnie w 2010 r., powód znalazł innego odbiorcę - (...) F. M., któremu sprzedawał destylat po cenie niższej o 15-20 groszy na jednym litrze destylatu niż cena uzgodniona z pozwanym. Ponadto powód dostarczał też destylat bezpośrednio do (...). (...) był głównym kontrahentem pozwanego, który przekazywał mu m.in. przetworzony półprodukt powoda. Od 2010 r. (...) zaczął ograniczać swoje zamówienia względem pozwanego, z powodu wybudowania własnej instalacji do oczyszczania destylatu rolniczego, który kupował m.in. od powoda.

Współpraca stron opierała się o składane przez pozwanego powodowi zamówienia na destylat. Nie było ogólnego harmonogramu dostaw ustalonego na stałe pomiędzy stronami. Dostawy odbywały się w oparciu o zapotrzebowanie pozwanego, które było określane w konkretnym zamówieniu. Proces produkcji u powoda trwał ok. 10 dni. Był on nadzorowany przez Urząd Celny, który kontrolował stan magazynów i każdorazowo wydawał zezwolenie na wydanie destylatu na zewnątrz. Wysyłkę towaru należało zgłaszać Urzędowi Celnemu na ok. 3 dni przed planowaną dostawą. Nigdy nie było takiej sytuacji pomiędzy stronami, aby pozwany nie odebrał od powoda zamówionej ilości destylatu.

W dniu 19.07.2010 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty na jego rzecz kar umownych w wysokości 839946,69 zł oraz odszkodowania z tytułu niewykonania w całości zobowiązania w wysokości 103138,01 zł. Wezwanie to pozwany otrzymał w dniu 22.07.2010 r. W odpowiedzi z dnia 16.08.2010 r. skierowanej do powoda pozwany stwierdził, że oczekuje od powoda dalszego wykonywania umowy stron z dnia 3.11.2008 r.

W dniu 8.12.2010 r. pozwany wystosował do powoda kolejne pismo, w którym wezwał go do wykonania umowy, tj. realizacji złożonych przez pozwanego zamówień, które częściowo nie zostały przez powoda zrealizowane, pod rygorem obciążenia go karami umownymi. Ponieważ powód nie przystąpił do realizacji umowy pozwany wystąpił przeciwko niemu z pozwem. W dniu 21.07.2011 r. wydany został w Sądzie Okręgowym we Wrocławiu pod sygn. akt X GNC 469/11 nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, którym zasądzono od R. K. na rzecz (...) S.A. we W. kwotę 650181,40 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 11.02.2011 r. do dnia zapłaty.

W dniu 21.03.2011 r. dokonano wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego zmiany firmy strony pozwanej dokonanej w dniu 10.03.2011r. z (...) S.A. na (...) S.A.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że powód wywodził, iż w niektórych miesiącach, a mianowicie od stycznia do czerwca 2010 r. pozwany zamówił u niego mniejsze ilości destylatu rolniczego, niż to - zdaniem powoda - przewidywała łącząca strony umowa. Pozwany faktowi temu nie przeczył. Twierdził on, że nie był zobowiązany do składania comiesięcznych zamówień na dokładnie określoną ilość destylatu. Umowa bowiem określała jedynie średnią w skali okresu całej umowy średniomiesięczną ilość dostaw, gdyż miała charakter umowy ramowej. Nadto na dzień składania pozwu przez powoda nie znał on jeszcze tej średniej w skali obowiązywania całej umowy, która obowiązywała do 31.12.2010 r., a pozew składany był w sierpniu 2010 r. Po podsumowaniu przez pozwanego wszystkich zamówień w styczniu 2011 r. okazało się, iż średnia ta nie tylko została przez pozwanego dotrzymana, ale nawet została ona przez pozwanego przekroczona.

Wobec powyższego punktem spornym rozpoznawanej sprawy – zdaniem Sądu I instancji - okazała się interpretacja umowy łączącej strony. Strony różniły się bowiem swoim stanowiskiem odnośnie do rozumienia postanowień umowy z dnia 3.11.2008 r. oraz aneksu do niej.

Powód uważał, iż postanowienia umowy nałożyły na pozwanego obowiązek składania comiesięcznych zamówień na produkcję i dostarczenie przez powoda destylatu rolniczego pozwanemu. Z takiej wykładni umowy wywodził on także

możliwość naliczenia pozwanemu kary umownej za niezłożenie takich zamówień i opiera się tu na § 9 ust.1 c umowy z dnia 3.11.2008 r.

Pozwany natomiast uważał, iż łącząca strony umowa ma jedynie charakter umowy ramowej, która realizować ma się dopiero w szczegółowych zamówieniach składanych przez pozwanego powodowi. Pozwany nie widział w postanowieniach tejże umowy obowiązku składania w każdym miesiącu zamówień powodowi, a co za tym idzie nie widział też podstaw do naliczenia kar umownych za niezłożenie tych zamówień w okresie dwóch czy trzech miesięcy, jak również w złożeniu ich na różną ilość destylatu, nieodpowiadającą dokładnie średniomiesięcznej ilości dostaw określonej w umowie. Pozwany twierdził, że samo określenie średniomiesięcznej wysokości wielkości dostaw w umowie nie oznacza sztywno określonych norm, jedynie wskazuje pewną średnią w skali całego czasu obowiązywania umowy. Zdaniem pozwanego może się ona kształtować różnie w różnych miesiącach, gdyż sprzedaż produktu, który pozwany uzyskiwał z dostarczanego mu przez powoda destylatu, czyli wódki, jest zjawiskiem sezonowym: w miesiącach letnich sprzedaż ta maleje, a wzrasta jesienią i zimą. Tak zeznawał przesłuchiwany w charakterze strony prezes zarządu pozwanego P. F..

Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego Sąd Okręgowy stwierdził, że pozwany prawidłowo zinterpretował postanowienia umowy stron, natomiast stanowisko powoda pozostaje w sprzeczności z literalnym brzmieniem tejże umowy.

Postanowienia umowy z dnia 3.11.2008 r. wskazują, że jest to umowa o charakterze ramowym, która ma być realizowana przez strony w oparciu o szczegółowe terminy oraz wielkości poszczególnych dostaw, które miały być uzgadniane przez strony telefonicznie lub faksem, zaś odbiory realizowane miały być dopiero w oparciu o szczegółowe zamówienia składane na piśmie. W umowie brak postanowień odnośnie do wielkości miesięcznych dostaw oraz czasu ich realizacji. Wszystkie te elementy miały być realizowane już jako wykonanie umowy, określającej jedynie ramy współpracy stron. W umowie brak jest również jakiegokolwiek postanowienia, które nakładałoby na pozwanego obowiązek składania zamówień co miesiąc. Nie można uznać za takowe, jak sugeruje powód, tej części § 3 ust. 1 umowy, która określa średniomiesięczną wielkość dostaw w wysokości 1800 hektolitrów destylatu rolniczego. Nie da się bowiem – zdaniem Sądu I instancji - interpretować tego postanowienia bez analizy pozostałych paragrafów tejże umowy. A już w kolejnych ustępach tego paragrafu umowy jest mowa o konieczności pisemnych zamówień (ust. 3) oraz o tym, że wielkość poszczególnych dostaw będzie uzgadniana przez strony telefonicznie lub faksem, tak jak i szczegółowe terminy dostaw. Oczywiście jest więc, zdaniem Sądu I instancji, że umowa nie przewiduje terminów składania zamówień, ani ich wielkości. Średniomiesięczna wielkość dostaw musi być zatem rozumiana jako średnia wyciągnięta z wszystkich zamówień złożonych przez pozwanego w trakcie obowiązywania całej umowy i nie implikuje wielkości poszczególnych zamówień, które mogą się różnić wielkością. Jak wynika z załączonych do akt zamówień z całego okresu realizacji umowy, zamówienia te na przestrzeni tego okresu różniły się, co do ilości zamawianego destylatu. Także termin czynienia przez strony uzgodnień, co do szczegółowych terminów i wielkości poszczególnych dostaw, określony w ust. 2 § 3 umowy nie oznacza, jakby chciał tego powód, że tym samym pozwany zobowiązał się do składania w tym terminie co miesiąc zamówień u powoda. Postanowienie to oznacza, że w tym terminie w danym miesiącu, gdy dojdzie do złożenia zamówienia przez pozwanego, strony mają poczynić ustalenia odnośnie do ich terminu i wielkości od 25. dnia miesiąca poprzedzającego odbiór do dnia 3. miesiąca, gdy odbiór nastąpi. Rozumienie tych postanowień przedstawione przez powoda nie tylko jest sprzeczne z literalnym brzmieniem umowy, ale powodowałoby brak logicznych podstaw do istnienia postanowień odnośnie do uzgodnień pomiędzy stronami, co do szczegółowych terminów i wielkości dostaw.

Całokształt umowy wskazuje na jej prawidłową interpretację przez pozwanego. Również bowiem postanowienia umowy dotyczące kar umownych zawarte w § 9 umowy odnoszą się do szczegółowych terminów dostaw ustalonych przez strony, jak i do niedostarczenia lub nieodebrania uzgodnionej ilości destylatu w okresie objętym zamówieniem . Powód powołując się w pozwie na treść § 9 ust.1c umowy zdaje się – zdaniem Sądu Okręgowego - nie zauważać, iż określona w tym postanowieniu umowy kara umowna należy się w przypadku nieodebrania przez odbiorcę (czyli pozwanego) uzgodnionej ilości destylatu rolniczego w okresie objętym zamówieniem. Jasne jest więc, że aby doszło do ziszczenia się tych przesłanek, najpierw strony muszą szczegółowo ustalić między sobą termin danej dostawy i jej

wielkość, następnie pozwany musi złożyć pisemne zamówienie na taką ilość destylatu, aż wreszcie pozwany ma nie odebrać zamówionego destylatu w uzgodnionej ilości.

W toku procesu obie strony były zgodne co do tego, że w trakcie ich współpracy nigdy do takiej sytuacji nie doszło, a zatem nigdy pozwany nie odmówił odbioru zamówionego już destylatu. Okoliczność ta była pomiędzy stronami bezsporna i dodatkowo potwierdzona przez powoda i prezesa pozwanego w trakcie ich przesłuchania w charakterze stron oraz przez zeznania zawnioskowanego przez powoda świadka W. K.. Nie o taką zresztą sytuację chodzi powodowi w pozwie. Powód wywodzi, iż kara umowna należy się mu już za niezłożenie przez pozwanego zamówień w okresie od stycznia do czerwca 2010 r. w takiej ilości, jaka została określona jako średniomiesięczna ilość dostaw w umowie. Skoro nie było zamówień, to nie było też odbiorów - rozumuje powód. Jednak pozwany ma rację, kiedy broni się argumentem, iż umowa stron nie przewiduje ani obowiązku składania przez niego takich zamówień, jak i wtedy gdy twierdzi, że kara umowna może być naliczona tylko wtedy, gdy pozwany zamówi destylat, a później go nie odbierze. § 9 ust.1c umowy wyraźnie mówi o nieodebraniu przez odbiorcę uzgodnionej ilości destylatu w okresie objętym zamówieniem. Nie może tu zatem chodzić o sytuację, w której w ogóle nie doszło do złożenia zamówienia. Za niezłożenie zamówienia bowiem umowa stron nie przewiduje kar umownych, stąd żądanie powoda w tym zakresie należało uznać za pozbawione podstaw prawnych. Takiej interpretacji umowy stron z dnia 3.11.2008 r. nie zmienia – zdaniem Sądu I instancji - w żaden sposób treść zawartego przez strony aneksu nr 1 do tej umowy z dnia 30.10.2009 r. Aneks ten przedłużył czas obowiązywania umowy z dnia 3.11.2008 r. do końca 2010 r. i zwiększył ilość destylatu, który powód zobowiązał się wyprodukować i dostarczyć pozwanemu w czasie trwania umowy. W § 1 ust. 3 i 4 aneks powtórzył postanowienia umowy dotyczące uzgadniania przez strony szczegółowych terminów oraz wielkości poszczególnych dostaw destylatu, a także realizacji umowy poprzez szczegółowe pisemne zamówienia. Zatem wszystkie opisane wyżej argumenty dotyczące umowy z dnia 3.11.2008 r. pozostają aktualne także do brzmienia tej umowy po zawarciu aneksu nr 1. Co prawda w § 1 ust. 2 aneksu faktycznie mowa jest o zwiększeniu gotowości powoda do wyprodukowania i wydania odbiorcy większej ilości destylatu i jest to określone jako zobowiązanie do powiększenia ilości destylatu po 7000 hektolitrów w miesiącach listopadzie i grudniu 2009 r. oraz po 5000 hektolitrów w miesiącach od stycznia do czerwca 2010 r. ponad ilość określoną w § 3 ust.1 umowy. Nadal jednak odbiory miały następować po pisemnych zamówieniach pozwanego. W aneksie nie przewidziano, podobnie jak w umowie z dnia 3.11.2008 r., obowiązku składania przez pozwanego zamówień na określoną ilość destylatu i na określony czas realizacji zamówień.

Zdaniem Sądu Okręgowego powoduje to - tak jak w przypadku umowy głównej ramowej z dnia 3.11.2011 r. - niemożność naliczania przez powoda kar umownych za niezłożenie przez pozwanego zamówień dotyczących takiej ilości i terminów dostaw destylatu, jak chciałby tego powód, czyli co najmniej po 1800 hektolitrów co miesiąc. Pozwany twierdził, że powód deklarował swoją moc produkcyjną w tych miesiącach, a dopiero złożenie zamówienia przez pozwanego miało dawać początek produkcji destylatu dla niego. Zresztą pozwany w roku 2010 r. zamówił łącznie taką ilość destylatu, do jakiej był - zdaniem powoda - zobowiązany, z tym że w okresie od maja do sierpnia zamówienia nie były składane regularnie co miesiąc i nie obejmowały, jeśli idzie o pojedyncze konkretne zamówienia, ilości co najmniej 1800 hektolitrów. Te okoliczności, potwierdzone przez zeznania świadka J. F. - księgowego powoda oraz przez obie strony w trakcie ich wyjaśnień, nie były pomiędzy stronami sporne. Pozwany przyznał, iż w okresie tym zamówienia nie były comiesięczne i obejmowały różną ilość destylatu. Jednakże zwiększenie ilości zamówień spowodowało, że w skali roku 2010 średniomiesięczna ilość zamawianych dostaw została zachowana, a nawet przekroczona.

W ocenie Sądu I instancji, z uwagi na sformułowanie umowy stron, odnoszące się do kar umownych, okoliczności te miały drugorzędne znaczenie, bowiem kary mogły być naliczane tylko w przypadku nieodebrania zamówionego destylatu, a nie w razie niezłożenia zamówienia na destylat. Nic nie stało na przeszkodzie, aby strony tak sformułowały umowę, aby określić w niej obowiązek odbiorcy do składania comiesięcznych zamówień oraz aby przewidziały w niej kary umowne za nieskładanie takich zamówień. Tak się jednak nie stało, a postanowienia umowy stron nie pozwalają na taką ich rozszerzającą wykładnię, jak proponuje to powód. Miejsce na wykładnię treści umowy jest wtedy, gdy jej treść nasuwa poważne wątpliwości interpretacyjne z uwagi na niejasności lub wewnętrzną sprzeczność. Taka sytuacja w przedmiotowej sprawie nie ma miejsca, a jak już wskazano wyżej, § 9 umowy jest jasno sformułowany i koreluje z pozostałą częścią umowy.

Jak wskazał Sąd Okręgowy, kolejnym argumentem za interpretacją umowy przedstawianą przez powoda miała być realizacja umowy przez strony w latach 2008-2009, kiedy zamówienia były składane regularnie i przekraczały w danym miesiącu ilość 1800 hektolitrow, jak wynika z tabeli przedstawionej przez powoda, a stanowiącej jego zdaniem, zestawienie zamówień pozwanego za 2008 i 2009 r. Z tabeli tej (k.732- 735) wynika, że w danym miesiącu składano po kilka zamówień, które łącznie przeważnie przekraczały 1800 hektolitrow. Pozwany uznał tę tabelę za niekompletną i wskazał jeszcze więcej zamówień składanych przez pozwanego. Niezależnie od tych różnic jasne jest, że umowa była realizowana przez strony regularnie i że zgodnie z postanowieniami umowy ramowej pozwany składał zamówienia na destylat. Obie strony zgodnie przyznały, że ta bezproblemowa współpraca zakończyła się około kwietnia 2010 r., kiedy to z różnych względów zamówienia przychodziły mniej regularnie, ale łącznie objęły ilość dostaw przekraczających nawet ilości z umowy ramowej. Niemniej jednak powód nie zaprzeczył stwierdzeniu pozwanego, że w sumie w 2010 r. złożył on zamówienia na ilość opisaną w umowie. Ich nieregularność, odbiegająca nawet od zwykle przyjętej przez strony w trakcie realizacji umowy od 2008 r., nie oznacza jednak, że pozwany w jakimkolwiek zakresie złamał postanowienia umowy ramowej.

Sąd I instancji podkreślił, iż powód miał również możliwość magazynowania wyprodukowanego destylatu, choć w ograniczonej ilości oraz mógł sprzedawać go także innym odbiorcom, nie tylko pozwanemu. Co prawda, jak wynika z zeznań powoda oraz świadka J. F., pozwany był głównym odbiorcą powoda, ale nie jedynym. Sąd Okręgowy nie widział więc podstaw do obciążenia pozwanego kosztami różnicy pomiędzy ceną, za jaką destylat miał być sprzedany pozwanemu, a ceną, jaką zapłacili za niego inni odbiorcy, którym powód zaoferował jego sprzedaż w 2010 r. Powód nie wykazał bowiem niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania przez pozwanego, umowa nie nakładała na pozwanego obowiązku składania zamówień o określonej treści, a jedynie określała ramy współpracy stron, które ze strony pozwanego zostały dotrzymane. W związku z tym również żądanie odszkodowania sformułowane przez powoda jest - w ocenie Sądu I instancji - bezzasadne.

Powód powoływał się na fakt, iż w okresie, gdy zamówienia pozwanego stały się mniej regularne niż we wcześniejszym okresie współpracy, został zmuszony do sprzedaży destylatu firmie (...) i to po cenie niższej od tej wynegocjowanej w umowie z pozwanym. W tym kontekście Sąd Okręgowy wskazał, że powód nie wyjaśnił, czy w okresie tym nie sprzedawał destylatu również innym kontrahentom, a z jego zeznań jako strony wynika, że sprzedawał destylat bezpośrednio do (...). Nie podał on jednak, jakie ilości destylatu i za jaką cenę sprzedał temu podmiotowi. Sąd nie uznał więc za wykazaną samej tylko straty powoda, jaką poniósł on - jak twierdził - w związku z brakiem zamówień pozwanego. Pozwany słuchany jako strona wskazał jako główną przyczynę zmniejszenia w pewnym okresie zamówień dla powoda właśnie to, że (...), główny kontrahent pozwanego, otworzył własną instalację do oczyszczania destylatu rolniczego, który to destylat zaczął kupować m.in. od powoda. Te zeznania prezesa zarządu pozwanej spółki są spójne z zeznaniami powoda, który potwierdził, iż dostarczał destylat do (...).

Nadto pozwany argumentował, że umowa ramowa była tak skonstruowana, że powód powinien rozpocząć produkcję danej ilości destylatu dla pozwanego, dopiero po otrzymaniu zamówienia od pozwanego. Nie było więc możliwości, aby powód wyprodukował destylat bez zamówienia pozwanego. Tym samym jego zarzuty, co do tego że wyprodukował destylat dla pozwanego, ale nie mógł go sprzedać z powodu braku zamówień ze strony pozwanego, należało -zdanem Sądu Okręgowego - uznać za nielogiczny. Sąd I instancji przychylił się do tego rozumowania pozwanego, tym bardziej że powód produkował destylat nie tylko dla powoda i sprzedawał go w okresie 2010 r. co najmniej dwóm innym kontrahentom, jak wynika z postępowania dowodowego, tj. (...) oraz (...). W pewnym momencie zaś powód zaprzestał też realizacji zamówień składanych mu przez pozwanego. Oznacza to, iż miał zabezpieczony zbyt swojego produktu gdzie indziej i to z pewnością na niegorszych warunkach ekonomicznych, niż te wynegocjowane z pozwanym, bowiem w przeciwnym razie takie zachowanie byłoby nieracjonalne z punktu widzenia interesu gospodarczego powoda.

Zresztą sam fakt, że np. firmie (...) powód sprzedawał produkt taniej niż pozwanemu ma swoje wytłumaczenie rynkowe, niekoniecznie związane z sytuacją przymusową, w jakiej jakoby postawił powoda pozwany. Oczywiście jest bowiem (zdanem Sądu Okręgowego), że inaczej wygląda współpraca krótkoterminowa, podjęta ad hoc , a inne są warunki współpracy z podmiotem, z którym ma się podpisaną długoterminową umowę ramową. Ponadto także ogólna

sytuacja na rynku, w tym kryzys gospodarczy miał z pewnością wpływ na różnicę pomiędzy cenami wynegocjowanymi przez powoda z pozwanym w 2008 r., kiedy podpisywano umowę z pozwanym, od tych które były ustalane z nowymi kontrahentami w 2010 r., kiedy to ogólna sytuacja gospodarcza na rynku była już inna, a przedsiębiorcy zdawali sobie w większym stopniu sprawę z rozmiarów i skutków kryzysu światowego dla polskiego rynku. Trudno więc, aby te wszystkie zjawiska ekonomiczne, które z pewnością dotknęły także powoda, rekompensował on sobie obciążając nimi pozwanego.

W trakcie postępowania dowodowego powód – zdaniem Sądu Okręgowego -nie wykazał, aby pozwany był odpowiedzialny za poniesione przez niego straty, a w zasadzie zmniejszenie jego zysku, gdyż - jak w swoich zeznaniach potwierdził księgowy powoda J. F. - powód straty nie odnotował (k.1386). Pomimo problemów we współpracy od kwietnia do sierpnia 2010 r. pozwany składał zamówienia, jedynie na mniejsze ilości, a później złożył takie zapotrzebowanie, które w efekcie doprowadziło do wyrównania mniejszych ilości zamawianych wiosną i latem. Jednakże powód tych zamówień już nie zrealizował, mimo że umowa wiązała strony do końca 2010 r.

Zdaniem Sądu Okręgowego pozwany wywiązał się ze wszystkich nałożonych na niego umownych obowiązków.

Sąd I instancji stwierdził, że przeprowadzając postępowanie dowodowe dopuścił dowód z dokumentów złożonych przez strony oraz przesłuchał zawnioskowanych przez powoda świadków oraz przeprowadził dowód z przesłuchania stron. Dowody te potwierdziły sposób rozumienia umowy wskazywany przez pozwanego. Również dowody, na to jak przebiegała współpraca stron w 2009 r., nie potwierdziły wersji forsowanej przez powoda. Współpraca ta bowiem opierała się na zamówieniach, które były różne co do ilości zamawianego destylatu, jak i co do terminów dostaw. Strony były zgodne, że żaden ogólny harmonogram dostaw nie istniał, co oznacza, iż ilości destylatu, które miał wyprodukować powód wyznaczane były przez każdorazowe zamówienia pozwanego. Także zeznania świadków J. F. i W. K. nie dały innego obrazu współpracy stron. Bezsportny między stronami fakt objęcia całego procesu produkcji i dostaw destylatu ścisłym nadzorem ze strony Urzędu Celnego opierał się również o zamówienia i tylko na ich podstawie można się było ubiegać o odpowiednie zezwolenia, np. na przekazanie destylatu na zewnątrz. Oczywiście cykl produkcji destylatu oraz konieczność dostaw surowca do jego produkcji, jak choćby melasy, wyznaczały powodowi pewien cykl postępowania, ale jako profesjonalista w tej dziedzinie, powinien on umieć zaplanować sobie produkcję w oparciu o otrzymywane zamówienia, które spływały nie tylko od pozwanego. Miał on także możliwość sprzedaży ad hoc już wyprodukowanego destylatu, gdyż jak sam twierdzi, znalazł takiego kontrahenta - firmę (...). Zatem opisany przez świadków cykl produkcji u powoda nie implikuje w żaden sposób odpowiedzialności pozwanego.

Sąd I instancji wskazał, że oddalił składany przez powoda wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu księgowości na okoliczność prawidłowego wyliczenia wysokości kar umownych i odszkodowania. Po pierwsze, tak sformułowany wniosek nie był Sądowi przydatny po konstatacji, iż powód nie wykazał, aby istniały podstawy zarówno do naliczenia pozwanemu kar umownych, jak i niewykazania przez powoda istnienia przesłanek odpowiedzialności kontraktowej pozwanego, gdy idzie o żądanie odszkodowania. Po wtóre, biegły nie może zastępować strony w takich czynnościach, jak wyliczenie należnego odszkodowania czy kar umownych. Nie może on również interpretować umowy stron i oceniać, od jakich to ewentualnie kwot miałyby być naliczane kary umowne. Biegły księgowy dysponując wiedzą specjalistyczną, może być przydatny przy bardzo skomplikowanych rozliczeniach księgowych, co w analizowanej sprawie, zdaniem Sądu Okręgowego, nie wystąpiło. Pozwany nie kwestionował matematycznego wyliczenia dokonanego przez powoda, lecz inaczej interpretował postanowienia umowy stron, a ocena tego należy wyłącznie do Sądu.

Co do kwestii dopisku znajdującego się na umowie stron, a dokonanego przez powoda, co sam przyznał w trakcie swojego przesłuchania, to - jak wynika z zachowania samego powoda - pomimo iż w pewnym momencie pozwany zalegał z płatnościami, to powód nadal domagał się realizowania przez pozwanego postanowień umowy, czyli jak rozumiał to powód - składania comiesięcznych zamówień. Potwierdzili to w swoich zeznaniach zarówno powód R. K., jak i prezes zarządu pozwanego P. F.. Także pozwany, po uregulowaniu wszelkich zaległości w płatnościach wobec powoda i po złożeniu zamówień domagał się od powoda realizacji umowy ramowej, czyli produkcji zamawianego przez pozwanego destylatu. Zatem żadna ze stron nie sankcjonowała zapisku poczynionego przez powoda na umowie. Gdyby

nawet jednak uznać, że w wyniku zalegania przez pozwanego z płatnościami na rzecz powoda, co nie było sporne pomiędzy stronami, umowa przestała obowiązywać to tym bardziej nie było podstaw do naliczania pozwanemu kar umownych, wynikających z tej umowy.

O kosztach postępowania Sąd Okręgowy orzekł w oparciu o art. 98 k.p.c., zasądzając od powoda na rzecz pozwanego poniesione przez niego koszty, które sprowadzały się do kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 7200 zł.

Powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie na rzecz powoda kosztów procesu za obie instancje w tym kosztów zastępstwa procesowego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, przy uwzględnieniu kosztów postępowania apelacyjnego jako części kosztów procesu.

Powód zarzucił naruszenie prawa materialnego, przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie w szczególności:

1) art. 65 § 2 k.c. w zw. z art. 605 k.c. przez przyjęcie, że umowa łącząca strony jest umową ramową, a nie umową dostawy oraz że brak zamówień nie był przesłanką wystarczającą do naliczenia przez powoda kar umownych w oparciu o § 9 pkt 1 c umowy w sytuacji, gdy do marca 2010 roku strony traktowały umowę jako umowę dostawy, a zamówienia były składane przez pozwanego systematycznie w oparciu o harmonogram,

2) art. 354 § 1 k.c. poprzez nieuwzględnienie, iż w niniejszej sprawie, na przestrzeni 2008 r. i 2009 r. doszło między stronami do ustalenia zwyczajów dotyczących realizacji umowy dostawy nr (...) - (...) z aneksu nr 1 do umowy, w ten sposób, że pozwany co miesiąc składał zamówienia na ilości średniomiesięczne około 1.800 hektolitrów, a sposób rozumienia tego obowiązku zmienił się dopiero wówczas, gdy (...) zaczął ograniczać dostawy od pozwanego,

3) art. 65 § 2 k.c. poprzez ograniczenie wykładni umowy jedynie do wykładni językowej i nierozważenie celu zastrzeżenia w umowie możliwości naliczania kar umownych przez powoda w sytuacji, gdy:

a) do marca 2010 roku strony umowy zgodnie współdziałały przy realizacji umowy traktując ją jako umowę dostawy,

b) celem umowy było zapewnienie zbytu dla produkowanego przez powoda destylatu w ilościach możliwych przez powoda do wyprodukowania przy jednoczesnym uwzględnieniu możliwości odbioru i zmagazynowania dostarczonego towaru przez pozwanego,

c) przyjęty przez Sąd sposób rozumienia umowy, faktycznie wyłącza możliwość naliczenia kar umownych.

Nadto powód zarzucił naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, w szczególności:

1) art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów w szczególności przez pominięcie dowodu z dokumentów: (a.) nakazu zapłaty wydanego przeciwko pozwanej Spółce przez Sąd Rejonowy we Wrocławiu sygn. akt: XV GNc 4701/10, o zapłatę odsetek, (b.) umowy powoda ze Spółką (...) na dostawę melasy oraz dowodu z zeznań świadków J. F. i W. K. w części dotyczącej zasad współpracy pomiędzy stronami, procedur związanych z obrotem spirytusem, a także poprzez przypisanie w/w świadkom faktów, których oni nie stwierdzili,

2) art. 479 (14) § 2 k.p.c. w zw. z art. 479 (14a) k.p.c. poprzez oparcie rozstrzygnięcia na spóźnionym dowodzie z dokumentu - wykaz zamówień, w sytuacji, gdy strona pozwana nie wykazała, że powołanie w/w dowodu w sprzecznie od nakazu zapłaty nie było możliwe albo że potrzeba powołania wynikła później,

3) 328 § 2 k.p.c. poprzez naruszenie zasady kompozycji uzasadnienia wyroku poprzez niewyjaśnienie z jakich przyczyn Sąd odmawia umowie łączącej strony przymiotu umowy dostawy, a kwalifikuje ją jako umowę ramową oraz przyczyn pominięcia istotnych dowodów w sprawie.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja jest niezasadna.

Wbrew podniesionym w niej zarzutom, Sąd Okręgowy w oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy, dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, które tutejszy Sąd przy rozstrzygnięciu apelacji uznał za własne. Sąd I instancji wywiódł także z tych ustaleń trafne wnioski istotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Odnosząc się do wskazanych w apelacji zarzutów naruszenia przepisów postępowania, co miało mieć według powoda istotny wpływ na wynik sprawy, przypomnieć należy, że aby zarzut naruszenia przepisu art. 233 k.p.c. mógł być uznany za skutecznie postawiony wykazać należy, że Sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu Sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o ich odmiennej ocenie niż ocena Sądu (orzeczenie SN z 6 listopada 1998 r., II CKN 4/98; por. orzeczenie SN z 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/2000 oraz z 5 sierpnia 1999 r., II UKN 76/99). Tymczasem powód nie wykazał, na czym miała polegać nielogiczność w rozumowaniu Sądu Okręgowego. Sąd I instancji wyczerpująco i prawidłowo wskazał podstawy dokonanej wykładni łączącej strony umowy. Nie można skutecznie postawić Sądowi Okręgowemu zarzutu, jakoby przekroczył zasady swobodnej oceny dowodów. Sąd bowiem dokonał wykładni umowy wychodząc od jej literalnego brzmienia, ale umiejscowił tę wykładnię w kontekście współpracy stron, wskazując iż współpraca stron nie stanowiła podstawy od odmiennej interpretacji czynności prawnej, aniżeli wnioski wynikające z gramatycznej wykładni poszczególnych postanowień łączącej strony umowy. Prawidłowo Sąd I instancji dokonał analizy żądania powoda w kontekście zarzutów obronnych pozwanego odnośnie do kar umownych oraz do odszkodowania. Jednocześnie nie jest zasadny zarzut powoda, iż nieodniesienie się do przez Sąd Okręgowy do kwestii umowy powoda i (...) S.A. o dostarczenie melasy miało istotny wpływ na wynik sprawy albowiem umową tą powód dokonywał zakupu produktu na swoje potrzeby (k.25) i nie znajduje ona bezpośredniego przełożenia prawnego na stosunki łączące powoda i pozwanego. Konstrukcja tamtej umowy (w szczególności harmonogram dostaw) nie wprowadza automatycznie obowiązków dla pozwanego wobec powoda. Organizacja produkcji u powoda jest kwestią powoda. Nie można także zapominać, że powód miał także innych (poza pozwanym) odbiorców swoich produktów. Stąd treść wskazanej umowy nie może rzutować na wykładnię umowy zawartej między stronami niniejszego procesu. Trudno na podstawie umowy powoda z (...) S.A. poczynić ustalenia, które odbiegałyby od gramatycznej i funkcjonalnej wykładni umowy stron procesu. Tylko na marginesie – niezależnie od powyższego - należy zauważyć, że umowa powoda z (...)S.A. z dnia 27 października 2009 r. była zawarta rok po zawarciu umowy z pozwanym (3 listopada 2008 r.), a więc w tym zakresie brak jakiegokolwiek związku (następstwa) między tymi umowami, który pozwalałaby na interpretację umowy z pozwanym przez pryzmat umowy powoda z (...) S.A. Gdyby natomiast rozpatrywać kwestię zawarcia umowy z (...)S.A. w kontekście planowanego aneksu z dnia 30 października 2009 r. (k.22 i nast.), to należy podkreślić, że umowę z (...)S.A. powód zawarł przed zawarciem aneksu z pozwanym (3 dni), stąd konstrukcja tej umowy dokonana przed zawarciem aneksu nie może automatycznie przesądzać o wykładni umowy aneksu, który winien być interpretowany w zakresie oświadczeń stron procesu, a nie umowy z podmiotem trzecim. Sąd II instancji nie kwestionuje tego, że powód zawierając umowę z pozwanym i przygotowując się do jej realizacji, zawierał umowy z innymi podmiotami. Jednakże jak wskazano wyżej, konstrukcja tych innych umów nie wpływa bezpośrednio na obowiązki pozwanego wobec powoda, a Sąd odwoławczy (podobnie jak Sąd I instancji) nie dopatrywał się takiego związku faktycznego między tymi umowami, który nakazywałby uznać ich wpływ na wykładnię postanowień konkretnej umowy łączącej strony. Konstrukcja umów jest kwestią autonomii woli stron (art. 353 [1] k.c.). Stąd zawarcie przez powoda z innym podmiotem umowy o określonej treści wskazywać może jedynie na zapobiegliwość powoda, nie oznacza jednakże, iż rozbieżne regulacje z różnych umów należy interpretować w taki sam sposób z tego tylko powodu, że podmiotem tych umów jest powód, który zawierał umowy w celu zapewnienia sprawnego procesu swojej produkcji (a później dostaw). Powód jest producentem określonego towaru, ma różnych odbiorców, stąd jego argument o zawarciu umowy z (...)S.A. nie może w żaden sposób przesądzać o zobowiązaniu pozwanego. Nawet gdyby pozwany był jedynym odbiorcą powoda, to i tak nie mógłby ponosić konsekwencji określonej konstrukcji umów przez powoda z innymi podmiotami. Okoliczność, że powód w sposób niewłaściwy interpretował określone postanowienia umowy łączącej strony i z tego wywodził wnioski, które

doprowadziły go do zawarcia umowy ściśle określającej jego obowiązki wobec np. (...) S.A., jest prawnie indyferentna dla wykładni umowy nr (...).

Podobnie brak jest przełożenia na wykładnię umowy stron konsekwencji nakazu zapłaty w sprawie XV GNC 4701/10 Sądu Rejonowego (...) we W., który jak sam powód zauważa, stwierdza jedynie opóźnienie w zapłacie określonych należności na przestrzeni lat 2008-2010. Jeżeli istniały opóźnienia w zapłacie, to prostą konsekwencją tego faktu jest możliwość żądania z tego tytułu przez wierzyciela odsetek. W rozpoznawanej sprawie problem jest natomiast zupełnie inny – naliczenie kary umownej oraz żądanie odszkodowania, a nie brak zapłaty za zrealizowane zamówienia.

Odnosząc się natomiast do zarzutu art. 479 (14) § 2 k.p.c. w zw. z art. 479 (14a) k.p.c. poprzez oparcie rozstrzygnięcia na spóźnionym dowodzie z dokumentu - wykazu zamówień, należy zauważyć (abstrahując od kwestii, że powód w apelacji nie zakwestionował faktu złożenia wskazanych w wykazie zamówień), iż po dopuszczeniu dowodu powód nie zgłosił odnośnie do tego postanowienia zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c. Okoliczność, że Sąd Okręgowy dopuścił zbiorczo dowód z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy (k.1408), także nie spotkał się z zastrzeżeniem powoda we wskazanym trybie. Zgodnie z art. 162 k.p.c. strony mogą w toku posiedzenia, a jeżeli nie były obecne, na najbliższym posiedzeniu zwrócić uwagę Sądu na uchybienia przepisom postępowania, wnosząc o wpisanie zastrzeżenia do protokołu, zaś stronie, która zastrzeżenia nie zgłosiła, nie przysługuje prawo powoływania się na takie uchybienia w dalszym toku postępowania, chyba, że chodzi o przepisy postępowania, których naruszenie Sąd powinien wziąć pod rozwagę z urzędu, albo że strona uprawdopodobni, iż nie zgłosiła zastrzeżeń bez swojej winy. Przepis art. 162 k.p.c. wywiera istotny wpływ na postępowanie apelacyjne, gdyż strona która nie wytknęła Sądowi I instancji uchybienia przepisom procesowym w terminie traci prawo do powoływania się na nie w apelacji. Każde uchybienie dowodowe bez względu na jego istotność może być podniesione w skardze apelacyjnej w formie zarzutu apelacyjnego pod warunkiem jednak zachowania przesłanek wskazanych w art. 162 k.p.c. (tak J. Turek w artykule: Procesowe skutki uchybień dowodowych sądu, cz. II., M. Prawn. 2003/6/253 - t.4). Strona powodowa reprezentowana była przez profesjonalnego pełnomocnika, zatem należy uznać, że powinien on poza zachowaniem terminu zgłoszenia zastrzeżenia spostrzeżonego przez siebie uchybienia, wyczerpująco przytoczyć naruszone przepisy postępowania wraz z wnioskiem o ich wpisanie do protokołu, zaś zaniedbanie tego powoduje utratę podnoszonych zarzutów (patrz wyrok SN z dn. 10.08.2006 r., V CSK 237/06). W rozpoznawanej sprawie strona nie uprawdopodobniła, że nie dokonała tego zastrzeżenia bez swojej winy. Nadto zarzut ten nie jest zarzutem branym przez Sąd odwoławczy pod rozwagę z urzędu, nie stanowi bowiem wskazane uchybienie przyczyny nieważności postępowania. W literaturze przyjmuje się, że brak podniesienia zarzutu na podstawie art. 162 k.p.c. może oznaczać, że strona nie dostrzegła możliwości jego podniesienia albo nie odczuła jakichkolwiek ujemnych skutków uchybienia, które by wymagały usunięcia. Tym samym naruszenie takie doznaje sanacji, a Sąd nie może braku zastrzeżenia uwzględnić i musi ewentualnie wadliwą czynność traktować jako od początku wolną od błędów, także w instancji odwoławczej (tak P. Osowy artykuł: Uchybienia procesowe sądu [uwagi na temat aktualności i przydatności art. 162 k.p.c.] PPS 2005/7-8/99 - t.3) . Sąd Odwoławczy zatem z tego również powodu nie mógł ocenić czynności Sądu Okręgowego, polegającej na dopuszczeniu dowodu ze wskazanego wykazu zamówień, jako błędnej. Niezależnie od tego należy jeszcze podkreślić, że wniosek został złożony w dniu 14 stycznia 2011 r., a dotyczył zamówień do końca roku 2010 r., a więc w takim zakresie, w jakim obejmował on rozliczenie całego roku 2010 (w kontekście zrealizowania limitu zamówień) i tak trudno uznać go za spóźniony.

Należy wreszcie zauważyć, że zeznania świadków, opisujących współpracę faktyczną stron nie stanowią podstawy do uznania, iż Sąd Okręgowy dokonał nieprawidłowej wykładni łączącej strony umowy, nawet w sytuacji gdy przypisanie ogólne (bez wskazania konkretnej karty) zeznań świadków do określonych ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd I instancji nie jest właściwe. Nie oznacza to samej wadliwości ustaleń poczynionych w oparciu o inne dowody, a czasami okoliczności niesporne (np. zakres prowadzonego przez powoda przedsiębiorstwa, kontakty handlowe z (...)).

W tej sytuacji należy odnieść się do zarzutów naruszenia prawa materialnego, które sprowadzają się do kwestionowania wykładni i zastosowania przepisów kodeksu cywilnego przy analizie umowy stron. Należy stwierdzić, iż zarzuty te nie są zasadne.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do kwestii kary umownej należy stwierdzić, że Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy i logiczny wskazał, dlaczego stwierdził brak podstaw do jej naliczenia. Wykładnia dokonana przez Sąd I instancji znajduje oparcie nie tylko w literalnym brzmieniu § 9 ust. 1c umowy, który w sposób precyzyjny i klarowny wskazuje, iż kara umowna należy się w przypadku nieodebrania przez odbiorcę (czyli pozwanego) uzgodnionej ilości destylatu rolniczego w okresie objętym zamówieniem (złożonym na piśmie - § 3 ust. 3 umowy), a podstawę obliczenia stanowi wartość brutto nieprzyjętego przez pozwanego destylatu. Trudno w tej sytuacji dokonać innej wykładni tego postanowienia niż uczynił to Sąd I instancji, który zasadnie powiązał to postanowienie z zamówieniami. Słusznie Sąd Okręgowy podkreślił, że kary umowne mogły być naliczane tylko w przypadku nieodebrania zamówionego destylatu, a nie w razie niezłożenia zamówienia na destylat. Nic nie stało na przeszkodzie, aby strony tak sformułowały umowę, aby określić w niej obowiązek odbiorcy do składania comiesięcznych zamówień oraz aby przewidziały w niej kary umowne za nieskładanie takich zamówień. Taka wykładnia pozostaje w zgodzie także z okolicznościami wykonywania umowy, które były ograniczone z uwagi na przedmiot produkcji – konieczne były uzgodnienia z Urzędem Celnym po wcześniejszym otrzymaniu zamówienia (przesłuchanie powoda, k. 1409). Powód mógł magazynować alkohol do określonego poziomu, przekroczenie limitu narażało go na sankcje karno-skarbowe, co sam powód w trakcie przesłuchania przyznał (k. 1410). Tym bardziej logiczne jest powiązanie kary umownej z zamówieniem i nieodebraniem alkoholu, który zalegając w gorzelnii powoda, skutkowałby narażeniem powoda na odpowiedzialność publicznoprawną. Tak więc nie tylko literalne brzmienie postanowienia umownego odnoszącego się do kary umownej, lecz również cel złożenia takiego oświadczenia woli w kontekście okoliczności realizacji umowy, wskazuje na prawidłowość wykładni dokonanej przez Sąd I instancji. Innymi słowy wykładnia umowy w świetle art. 65 § 2 k.c. nie potwierdza zasadności argumentacji powoda. Wręcz przeciwnie skomplikowana procedura zamówień (uzgodnienia w okresie 25. dzień miesiąca poprzedzającego do 3. dnia danego miesiąca, pisemność zamówień) plus ograniczenia celno-skarbowe wskazują na celowe powiązanie kar umownych z nieodebraniem zamówienia, a nie z jego niezłożeniem.

Należy zauważyć, że nawet przy hipotetycznym uwzględnieniu podnoszonego przez powoda argumentu, iż celem umowy było zapewnienie zbytu dla produkowanego przez powoda destylatu w ilościach możliwych przez powoda do wyprodukowania przy jednoczesnym uwzględnieniu możliwości odbioru i zmagazynowania dostarczonego towaru przez pozwanego, nie oznacza automatycznej możliwości naliczania przez powoda kary umownej w każdej sytuacji. Kara umowna jako dodatkowe zastrzeżenie umowne, które wprowadza cywilnoprawną restrykcję ponad regulację ustawową, nie może być interpretowane w sposób rozszerzający, co słusznie zauważył Sąd I instancji. Skoro strony określiły w sposób taki, a nie inny podstawy do naliczania kary umownej w § 9 ust. 1 umowy (art. 483 k.c. w zw. z art. 353 [1] k.c.), to winny tego przestrzegać.

Należy wreszcie zwrócić uwagę na okoliczność wskazaną przez Sąd Okręgowy, a mianowicie na kwestię dopisku znajdującego się na umowie stron, a dokonanego przez powoda, w świetle którego niedochowanie terminu płatności przez pozwanego za którąkolwiek dostawę skutkowało miało automatycznym zakończeniem obowiązywania umowy (k.21). Mimo iż w pewnym momencie pozwany zalegał z płatnościami, to powód nadal domagał się (po okresie wstrzymania dostaw) realizowania przez pozwanego postanowień umowy, czyli jak rozumiał to powód - składania comiesięcznych zamówień. Sąd Okręgowy wskazał, iż potwierdzili to w swoich zeznaniach zarówno powód R. K., jak i prezes zarządu pozwanego P. F.. Także pozwany, po uregulowaniu wszelkich zaległości w płatnościach wobec powoda i po złożeniu zamówień domagał się od powoda realizacji umowy ramowej, czyli produkcji zamawianego przez pozwanego destylatu. W konsekwencji mimo jasnego sformułowania wskazanego dopisku, żadna ze stron nie sankcjonowała tego postanowienia umowy, odnoszącego się do automatycznego rozwiązania umowy. W tej sytuacji należy podkreślić jeszcze jedną okoliczność, a mianowicie powód z jednej strony nie egzekwował dopisanego przez siebie postanowienia umownego (które miało go chronić przed niesolidnością pozwanego), a jednocześnie z faktu braku realizacji tego postanowienia próbuje aktualnie wywodzić skutek w postaci żądania kary umownej, która by nie powstała w przypadku uprzedniego automatycznego rozwiązania umowy. Innymi słowy powód dążył do wykonania umowy, konsekwencją którego ma być możliwość naliczania przez niego kary umownej (następstwo czasowe w zakresie problemów z płatnościami i następnie ograniczenia, wstrzymania zamówień nie budzi wątpliwości). A przecież, co podkreślił Sąd I instancji, gdyby jednak uznać, że w wyniku zalegania przez pozwanego z płatnościami na rzecz

powoda (co nie było sporne pomiędzy stronami) umowa przestała obowiązywać, to nie było podstaw do naliczania pozwanemu kar umownych, wynikających z tej umowy. Dążenie do realizacji umowy w celu naliczenia kary umownej byłoby samo w sobie sprzeczne z dobrymi obyczajami, którymi przedsiębiorcy w swojej działalności powinni się kierować (art. 17 ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej).

Odnosząc się natomiast do żądania zasądzenia odszkodowania, to należy wskazać, że zasadniczo było ono dopuszczalne wówczas, gdy szkoda przewyższy kary umowne (§ 9 ust. 2 umowy). Jednakże wychodząc z założenia, iż odszkodowanie określone § 9 ust. 2 umowy, dotyczy tylko szkód w przypadkach wskazanych w § 9 ust. 1 umowy, należało, jak to uczynił Sąd Okręgowy ocenić, czy doszło do niewykonania lub nienależytego wykonania umowy przez pozwanego (art. 471 k.c.). Sąd Okręgowy przeprowadził prawidłową i wyczerpującą wykładnię postanowień umowy łączącej strony odnośnie do obowiązków pozwanego w zakresie dokonywania zamówień. Sąd Apelacyjny zgadza się ze stwierdzeniami Sądu I instancji, gdy ten Sąd wskazuje, iż w umowie brak jest postanowienia, które nakładałoby na pozwanego obowiązek składania zamówień co miesiąc. Prawidłowo Sąd Okręgowy uznał, iż nie można uznać za takowe, tej części § 3 ust. 1 umowy, która określa średniomiesięczną wielkość dostaw w wysokości 1800 hektolitrów destylatu rolniczego, bowiem w kolejnych ustępach tego paragrafu umowy jest mowa o konieczności pisemnych zamówień (ust. 3) oraz o tym, że wielkość poszczególnych dostaw będzie uzgadniana przez strony telefonicznie lub faksem, tak jak i szczegółowe terminy dostaw. Zasadnie Sąd I instancji wskazał więc, że średniomiesięczna wielkość dostaw winna być rozumiana jako średnia wyciągnięta z wszystkich zamówień złożonych przez pozwanego w trakcie obowiązywania umowy i nie implikuje wielkości poszczególnych zamówień, które mogą się różnić wielkością. Termin czynienia przez strony uzgodnień, co do szczegółowych terminów i wielkości poszczególnych dostaw, określony w ust. 2 § 3 umowy nie oznacza, że tym samym pozwany zobowiązał się do składania w tym terminie co miesiąc zamówień u powoda. Postanowienie to oznacza, że w tym terminie w danym miesiącu, gdy dojdzie do złożenia zamówienia przez pozwanego, strony mają poczynić ustalenia odnośnie ich terminu i wielkości od 25. dnia miesiąca poprzedzającego odbiór do dnia 3. miesiąca, gdy odbiór nastąpi. Zasadnie też uznał Sąd Okręgowy, że wskazanej interpretacji umowy stron z dnia 3 listopada 2008 r. nie zmienia treść zawartego przez strony aneksu nr 1 do tej umowy z dnia 30 października 2009 r. Jak wskazał Sąd I instancji, aneks ten przedłużył czas obowiązywania umowy z dnia 3 listopada 2008 r. do końca 2010 r. i zwiększył ilość destylatu, który powód zobowiązał się wyprodukować i dostarczyć pozwanemu w czasie trwania umowy. W § 1 ust. 3 i 4 aneksu powtórzył postanowienia umowy dotyczące uzgadniania przez strony szczegółowych terminów oraz wielkości poszczególnych dostaw destylatu, a także realizacji umowy poprzez szczegółowe pisemne zamówienia. Zatem wszystkie argumenty dotyczące umowy z dnia 3 listopada 2008 r. pozostają aktualne także do brzmienia tej umowy po zawarciu aneksu nr 1. Sąd Okręgowy zasadnie zauważył i podkreślił, iż w § 1 ust. 2 aneksu faktycznie mowa jest o zwiększeniu gotowości powoda do wyprodukowania oraz wydania odbiorcy większej ilości destylatu i zostało to określone jako zobowiązanie do powiększenia ilości destylatu po 7000 hektolitrów w miesiącach listopadzie i grudniu 2009 r. oraz po 5000 hektolitrów w miesiącach od stycznia do czerwca 2010 r. ponad ilość określoną w § 3 ust.1 umowy. Sąd Okręgowy zauważył, że nadal jednak odbiory miały następować po pisemnych zamówieniach pozwanego. W aneksie nie przewidziano, podobnie jak w umowie z dnia 3 listopada 2008 r., obowiązku składania przez pozwanego zamówień na określoną ilość destylatu i na określony czas realizacji zamówień. Co potwierdza zasadność dokonanej przez Sąd I instancji oceny i wykładni umowy łączącej strony, a argumenty powoda zawarte w apelacji tej oceny nie podważają. Sąd II instancji akceptuje wykładnię dokonaną przez Sąd Okręgowy, dostrzegając jej spójność i logiczność, nie dopatrując się w niej uchybień podniesionych przez powoda. To z kolei skutkuje stwierdzeniem, iż brak podstaw do żądania odszkodowania z tytułu rzekomego niewykonania umowy przez pozwanego, skoro ostatecznie w okresie całego roku pozwany zamówił u powoda ilość destylatu określoną w umowie. Przy czym należy podkreślić, że w niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny nie analizuje w żaden sposób kwestii wpływu kumulacji zamówień pozwanego dla ewentualnych jego żądań wobec powoda, bo to nie jest przedmiotem niniejszego postępowania.

W tej sytuacji tylko dodatkowo należy zauważyć, że prawidłowo skonstatował Sąd I instancji, iż powód nie wykazał także poniesionej szkody, z tym tylko zastrzeżeniem, że szkodą jest także utrata spodziewanych korzyści, nawet w sytuacji, gdy ostatecznie nie zanotowano straty w ujęciu księgowym. To zastrzeżenie nie zmienia trafności stanowiska i argumentacji Sądu Okręgowego odnośnie do ustalenia, iż powód nie wykazał straty (utraconych korzyści), jaką poniósł

on w adekwatnym związku przyczynowym z brakiem zamówień pozwanego. W tym zakresie wystarczy odesłać do przytoczonego wyżej stanowiska Sądu I instancji, zawartego w uzasadnieniu wyroku.

Odnosząc się wreszcie do zarzutu powoda, iż strony łączyła umowa dostawy, a nie umowa ramowa, na którą wskazał Sąd Okręgowy, należy zauważyć, że pierwszorzędne znaczenie w świetle art. 65 § 2 k.c. ma treść umowy, którą Sąd I instancji w świetle obowiązków stron prawidłowo zinterpretował. Kwestia kwalifikacji prawnej ma znaczenie drugorzędne, aczkolwiek Sąd II instancji podziela stanowisko prezentowane w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, iż umowa nr (...) z aneksem, miała charakter umowy ramowej, która realizować miała się dopiero w szczegółowych zamówieniach składanych przez pozwanego powodowi. Okoliczność ewentualnego wykształcenia się zwyczajów w zakresie technicznych aspektów współpracy stron jest w tej sytuacji prawnie indyferentna (zob. też § 11 umowy).

Mając powyższe na uwadze uznano, iż apelacja powoda nie jest zasadna i jako tak podlegała oddaleniu, o czym orzeczono w punkcie I wyroku.

Następstwem rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego w zakresie żądania głównego (w wyniku rozpoznania apelacji powoda) było orzeczenie o kosztach postępowania przed Sądem II instancji. O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 k.p.c., uznając, że usprawiedliwione koszty pozwanego, to kwota 5400 zł (na podstawie § 12 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. [Dz. U. z 2002 r., Nr 163, poz. 1349 ze zm.] w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu).

Wobec powyższego - na podstawie art. 385 k.p.c. - orzeczono jak w wyroku.